

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW CHMURA

ur. 1932, Słupca



Zakres terytorialny i czasowy	Łódź, 1940–1944
--------------------------------------	-----------------

Obrazy getta łódzkiego w czasie II wojny światowej

Co Niemcy wyprawiali, tego się nie da opowiedzieć. Myśmy to widzieli, ja to widziałem. Z domu, gdzie mieszkało trochę Żydów, wyrzucali przez okna ludzi, w tym dzieci. Powiedzieli, że *za piętnaście minut ma was tu nie być*, bo już getto szykowali na przedmieściu Bałut. Całe Bałuty były ogrodzone kolczastym drutem i tam zwozili wszystkich Żydów. Panował tam niesamowity głód. Niesamowity niedostatek wszystkiego, co potrzebne było do życia. Główną arterią z placu Wolności, ulicą Zgierską, do Zgierza jeździł tramwaj. Odległość ta wynosiła około piętnastu kilometrów, z czego około pięciu kilometrów jechało się przez getto. Tramwaj, dojeżdżając do getta, był zamykany przez żandarmów. Trzech żandarmów wchodziło do każdego wagonu. Tramwaj jechał specjalnie powoli, żeby ludzie widzieli, co ich spotka, jak będą nieposłuszni wobec Niemców. Komentowali to w tramwaju. Niemcy pobudowali wielki most, żeby auta ciężarowe i tramwaje mogły pod nim przejeżdżać. Ludzie musieli przechodzić z jednej strony ulicy na drugą stronę przez ten most. A tam stali żołnierze mundurach niemieckich i bili po plecach każdego, kto przechodził. W pierwsze dni w getcie widać było ruch i jak ci ludzie są jeszcze ubrani. Ale gdy się jechało w kolejnych latach, to już się widziało tę nędzę i ludzi, którzy pomarli z głodu. Pokazują to na filmach, a ja to widziałem na własne oczy. Doznałem czegoś strasznego, co zostało we mnie. Jak można tak traktować człowieka.

Data i miejsce nagrania	25 lutego 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami